Wydanie G
Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, czwartek 28 sierpnia 1952 r. | Nr 206 (1272)

Huta im. Prezydenta Bolesława Bieruta jedną z największych inwestycji Planu 6-letniego



Huta im. Prezydenta Bolesława Bieruta jedną z największych inwestycji Planu 6-letniego.
NA ZDJĘCIU: Przodujący pracownicy huty. Jan Boczek, były woźny w Sandomierzu, od 1945 r. pracuje w hucie jako rozbijacz surówki, a od roku jest II garowym. Obok niego III wytapiacz Mieczysław Olszewski, awansowany na to stanowisko z niewykwalifikowanego robotnika. Trzeci od lewej Ryszard Pyrkacz, ładowacz wielkiego pieca, wyrabiający 242 proc. normy. Przoduje on w pracy od 1945 roku. CAF — fot. Nowosielski

Naród radziecki godnie uczci XIX Zjazd WKP (b)

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim rozwija się ogólnonarodowe, socjalistyczne współzawodnictwo podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Projekt dyrektyw Zjazdu w sprawie Piątej Pięciolatki przewiduje nowy, potężny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej Związku Radzieckiego i dalszy poważny wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. W odpowiedzi na troskę Partii i Rządu o dalszy wzrost dobrobytu, ludzie radzieccy wyrażają gotowość zdwojenia wysiłków nad realizacją Piątej Pięciolatki Stalinowskiej. Obywatele radzieccy zdecydowani są zbudować społeczeństwo komunistyczne, obronić i utrwalić sprawę pokoju na całym świecie.

Załogi fabryk i zakładów przemysłowych, kopalni węgla i szybów naftowych, kołchoźnicy, pracownicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR podejmują zwiększone zobowiązania i włączają się do współzawodnictwa dla uczczenia Zjazdu.

Uchwała Rady Państwa

Powołanie Państwowej Komisji Wyborczej

Rada Państwa powzięła następującą uchwałę:

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA
z dnia 25 sierpnia 1952 r.
w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej

Na podstawie art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — oraz w związku z uchwałą Rady Państwa z dnia 5 sierpnia 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. nr 35 poz. 247) — Rada Państwa postanawia powołać Państwową Komisję Wyborczą w składzie:

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej:

Wacław Barcikowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej:

1. Paweł Wojas, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

2. Józef Ozga-Michalski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej:

Władysław Dworakowski, sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Członkowie Państwowej Komisji Wyborczej:

1. Szczepan Błaut, górnik kopalni „Niwka", czołowy przodownik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy.

2. Mikołaj Dachow, wiceprezes Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

3. Wanda Gościmińska, włókniarka, Budowniczy Polski Ludowej.

4. Stanisława Jankowska, sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

5. Stefan Kalinowski, generalny prokurator Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

6. Józef Markow, murarz, wybitny przodownik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy.

7. Stanisław Mazur, chłop indywidualny, członek Gminnej Rady Narodowej — Budowniczy Polski Ludowej.

8. Jan Rabanowski, przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

9. Stanisław Stachacz, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy.

10. Zygfryd Sznek, działacz Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

11. Zofia Wasilkowska, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

12. Tadeusz Wieczorek, sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej
Przewodniczący
Rady Państwa
(—) BOLESŁAW BIERUT

List uczestników I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu do Prezydenta Bolesława Bieruta

Kończąc trzydniowe obrady uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu uchwalili wśród serdecznych owacji list do Prezydenta Bieruta. W liście donoszą oni Prezydentowi o wynikach obrad, w czasie których w imieniu prawie 3 milionów członków przeprowadzili ocenę dotychczasowej działalności gminnych spółdzielni i podjęli uchwały celem dalszego usprawnienia i udoskonalenia pracy.

W dalszej części listu kongres melduje Prezydentowi o rozwoju ruchu współzawodnictwa wśród pracowników spółdzielczych, podając, że z okazji kongresu pracownicy GS, PZGS i CRS podjęli 10.026 zobowiązań indywidualnych oraz 10.883 zobowiązań zespołowych. Realizacja tych zobowiązań przyniesie gospodarce spółdzielczej oszczędności na sumę 12 milionów 300 tysięcy złotych.

Uczestnicy kongresu piszą dalej:

„Przyrzekamy Ci, że nie ustaniemy w walce o zrealizowanie Twoich wskazań o podniesienie na wyższy poziom pracy gminnych spółdzielni.

Uchwały, podjęte przez kongres, przeniesiemy na narady pracownicze i członkowskie do wszystkich powiatów, gmin i gromad.

Na zebraniach gromadzkich poddamy ocenie działalność wszystkich spółdzielni, punktów skupu i sklepów, powołamy gminne rady spółdzielcze i nowe komitety członkowskie, przez ich aktywną pracę i przez zacieśnienie więzi członków z pracownikami spółdzielni, a pracowników z członkami — usprawnimy skup i kontraktację, udoskonalimy zaopatrzenie i usługi.

Gminne spółdzielnie będą lepiej niż dotychczas służyć swym członkom i będą lepiej zaspokajać ich potrzeby, co wpłynie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej i przyczyni się do terminowego i pełnego wywiązania się członków spółdzielni i ogółu pracujących chłopów z obowiązków wobec Państwa.

Przenosząc uchwały kongresu do ogółu członków, wzmożemy walkę o wzrost gospodarności i pomnożenie majątku spółdzielni, o wzrost wydajności pracy i powiększenie oszczędności, a tym samym o wzrost funduszów na inwestycje.

Będziemy tępili i piętnowali wszelkie objawy kradzieży, marnotrawstwa, nieróbstwa i biurokracji, oczyścimy kadrę pracowniczą z elementów kułackich i zdeprawowanych, a spekulantów i handlarzy usuniemy z szeregów członkowskich.

Będziemy walczyć o to, aby gminna spółdzielnia stała się prawdziwą szkołą społecznego gospodarowania, aby każdy jej członek mógł się przekonać, że gospodarka zespołowa daje lepsze rezultaty.

Pragniemy w ten sposób przyspieszyć dobrowolne przechodzenie pracujących chłopów do wyższych form pracy spółdzielczej w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Zadania te wykonamy, bo Państwo Ludowe zgodnie z art. 11 Konstytucji, zapewnia spółdzielczości szczególną pomoc i opiekę.

W imieniu 3 milionów członków gminnych spółdzielni zapewniamy Cię, że w ramach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni spółdzielcy wezmą aktywny udział w akcji wyborczej.

Walka o usprawnienie i podniesienie na wyższy poziom pracy gminnych spółdzielni — piszą w zakończeniu listu uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu — o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli działalności spółdzielni, o pełne wywiązanie się z obowiązków wobec Państwa — będzie naszym wkładem w pogłębienie spójni gospodarczej między miastem i wsią, sojuszu robotniczo - chłopskiego, w umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i realizacji założeń Konstytucji, pomnoży siły naszej Ojczyzny w walce o pokój i socjalizm".

DEPESZA I Kongresu Spółdzielczości do spółdzielców radzieckich

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu uchwalił w trzecim dniu obrad następującą depeszę do Radzieckiej Organizacji Spółdzielczej „Centrosojuz":

„Uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", obradujący w Warszawie w dniach 24—26 sierpnia 1952 r., podsumowali osiągnięcia i błędy polskiej spółdzielczości wiejskiej i w oparciu o Wasze doświadczenia, które są wspaniałym wzorem, wytyczyli drogi usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom działalności gminnych spółdzielni.

Uczestnicy kongresu w imieniu 3 milionów pracujących chłopów — członków spółdzielni, serdecznie pozdrawiają Centrosojuz i spółdzielców radzieckich oraz zapewniają, że rozpoczętą walkę o socjalistyczną wieś polską w ramach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni — doprowadzą do zwycięskiego końca.

Wasza przyjaźń i Wasz przykład jest i będzie dla nas bezcenną pomocą i drogowskazem w tej walce".

Radosne obchody dożynkowe w gminach woj. bydgoskiego

Wieś pomorska przygotowuje się do centralnych dożynek w Krakowie

We wszystkich gromadach i gminach województwa bydgoskiego trwają przygotowania do centralnych dożynek, które odbędą się w dniu 7 września br. w Krakowie.

Na zebraniach gromadzkich chłopi wybierając najlepszych przodowników pracy, którzy będą reprezentować ich na centralnych dożynkach, podejmują wiele zobowiązań dla uczczenia Konstytucji.

We wszystkich gminach odbywają się dożynki, które są podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć poszczególnych gromad w rolnictwie i realizacji zobowiązań wobec Państwa.

Ogółem już w 60 gminach naszego województwa odbyły się obchody dożynkowe.

Największa ilość dożynek gminnych odbyła się w powiatach: Lipno, Rypin i Aleksandrów Kuj.

Radosny przebieg miały dożynki w spółdzielni produkcyjnej w Jądrowicach, gm. Falborz, pow. Włocławek.

Po wręczeniu wieńców dożynkowych przewodniczącemu Prez. GRN

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powiat Lipno wykonał plan odstawy zboża za sierpień w 101,3 proc.

Chłopi pracujący powiatu lipnowskiego systematycznie realizują planową sprzedaż zboża. Wykonali oni przed terminem plan odstawy zboża za lipiec.

Do dnia 27 bm. powiat lipnowski wykonał w 101,3 proc., plan odstawy zboża za sierpień br.

Systematyczna realizacja planów miesięcznych odstawy zboża przez chłopów pracujących powiatu lipnowskiego, gwarantuje szybkie i przedterminowe wykonanie rocznego planu sprzedaży zboża Państwu.

Studenci polscy zdobywając wiedzę w ZSRR osiągają coraz lepsze wyniki w nauce

W Warszawie odbyła się konferencja aktywu studentów polskich kształcących się na wyższych uczelniach w Związku Radzieckim. W obradach wziął udział wiceminister Szkolnictwa Wyższego — Golański, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Konferencja przyjęła jednomyślnie wniosek przekształcenia Biura Studentów Polskich w ZSRR na Biuro Studentów i Aspirantów Polskich w ZSRR oraz dokonała wyboru nowych władz.

Na zakończenie, wśród burzliwych oklasków zebrani uchwalili tekst listu do Generalissimusa Józefa Stalina, w którym w imieniu wszystkich polskich studentów i aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim przesłali Wielkiemu Chorążemu obozu pokoju gorące wyrazy wdzięczności za umożliwienie zdobywania wiedzy w Związku Radzieckim.

W gorąco przyjętym liście do Prezydenta Bolesława Bieruta uczestnicy konferencji w imieniu wszystkich studentów i aspirantów polskich w ZSRR zapewniają, że w czasie studiów uczyć się będą jak najlepiej, aby zdobytą wiedzą jeszcze bardziej przyśpieszać budowę socjalizmu w naszym kraju oraz ofiarnie służyć sprawie świetności i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— o —

1 września rozpoczęcie nowego roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustaliły dzień 1 września jako termin uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1952/53 w szkołach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych wszystkich typów.

Podczas uroczystości uczniowie szkół ogólnokształcących wysłuchają radiowego przemówienia ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego, zaś uczniowie szkół zawodowych — transmitowanego przez radio przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusza Zarzyckiego.

Złamać kułacki sabotaż zbożowy

Już pierwsze dni realizacji planowego skupu zboża w naszym województwie wykazały oporną postawę elementów kułackich i spekulacyjnych wyrażającą się w celowym opóźnianiu sprzętu zbóż i przeprowadzaniu remontu maszyn omłotowych, a nawet uszkadzaniu ich, aby potem mieć pretekst do tłumaczenia, dlaczego nie młócą.

Znamy tego rodzaju próby krętactw i wymigiwania się kułaków od wykonania obowiązku z ubiegłego roku. Znamy np. kułaka Tomasza Goca z Sarbinowa, pow. Żnin, który zalega jeszcze z 8 tonami zboża z tamtego roku i znów próbuje wykręcić się od wykonania obowiązku. Pamiętamy takich kułaków jak Katarzyna Wendel, Jan Szpajer, Jan Jurek z gminy Łankowice, pow. Szubin, którzy usiłując uśpić czujność Prez. GRN jako pierwsi złożyli podania o ulgi, ponieważ w 1951 r. częściowo się im to udało. Pamiętamy wielu innych kułaków i ich machinacje.

Spotykamy się już z nowymi faktami kułackiego sabotażu zbożowego. Wiemy dobrze z doświadczenia, że bogacz wiejski sabotuje wszelkie zarządzenia Polski Ludowej, gdyż wymierzone są one w jego kułackie pozycje na wsi. Doświadczenia roku ubiegłego wskazują, że w miarę wzrastania procentu wykonania planu skupu wzrasta aktywność kułaków i ich walka przeciw Państwu Ludowemu. Fakty mówią również o tym, że kułacy po ogłoszeniu krótszego o jeden miesiąc niż w roku ubiegłym okresu dostaw zbożowych — rozpoczęli swą wrogą robotę już w czasie przeprowadzania żniw. Tym przecież, żeby sabotować plan państwowy, kierowała się kułaczka Śledzianowska z gromady Marianowo, pow. Rypin, odkładając koszenie dojrzałego jęczmienia; przystąpiła dopiero 19 bm. do sprzętu, kiedy Prez. GRN w Radominie skierowało sprawę do prokuratora. Żeby sabotować skup zboża kułacy Ptaszański i Franciszek Tumiszewski z gminy Radziki Duże, pow. Rypin, nie chcieli młócić własnymi kompletami, a kułak Stanisław Wilan z gminy Śmiłowice, pow. Włocławek, zdemontował swój komplet omłotowy. Podobnie uczynił kułak Jan Dreus z gromady Dubielny, gm. Papowo Biskupie, pow. Chełmno. Tego rodzaju prób kułackiego sabotażu zbożowego można by przytoczyć więcej. Żaden taki fakt nie może ujść uwadze naszych Prezydiów GRN; władza ludowa złamie sabotaż kułacki wymierzony w spójnię miasta ze wsią, wymierzony w interesy narodu.

(Ciąg dalszy na str. 2)



W Moskwie znajduje się obecnie delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej, która przybyła w celu dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami.

NA ZDJĘCIU: Powitanie delegacji na lotnisku. Od lewej: P. N. Kumykin, A. J. Wyszyński, A. J. Mikojan, N. A. Bulganin, W. B. Mołotow, Czou En-lai, Szi Czo Czan — Tuń — Tiań i inni. Fot. — CAF

Nowa pokojowa inicjatywa ZSRR w sprawie Niemiec

spotkała się z gorącym poparciem mas pracujących całego świata

Odgłosy prasy zagranicznej na notę ZSRR do rządów mocarstw zachodnich

BERLIN. — Ludność NRD powitała z uznaniem nową notę rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Ta pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego wywołała nową nadzieję w sercach milionów Niemców.

Berlińskie dzienniki demokratyczne podały na czołowym miejscu pełny tekst noty radzieckiej. W artykułach wstępnych dzienniki podkreślają, że nota radziecka jest nowym dowodem pokojowej polityki ZSRR, zmierzającej do utworzenia zjednoczonych i niepodległych Niemiec.

Rząd radziecki — pisze „Neues Deutschland" — wysuwa w swej nocie konkretne i zrozumiałe dla każdego propozycje. Odrzucenie ich będzie oznaczało, że ci, którzy je odrzucili nie pragną pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, lecz dążą do wojny.

Z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają wiadomości świadczące o tym, że nowa nota rządu radzieckiego spotkała się z gorącym poparciem ze strony najszerszych mas ludności republiki.

Nota rządu radzieckiego znalazła także szeroki oddźwięk wśród ludności Niemiec zach. W swych komentarzach dzienniki zachodnio - niemieckie stwierdzają, że nota radziecka powinna być pilnie przestudiowana.

NOWY JORK. — Wszystkie dzienniki nowojorskie podały wiadomość o nocie rządu radzieckiego do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Dziennik „New York Times" zamieścił pełny tekst noty i poświęcił jej artykuł wstępny, w którym twierdzi, że propozycja radziecka zwołania konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Niemiec „powinna być z miejsca odrzucona".

* * *

LONDYN. — Dziennik „Daily Worker" zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego z 23 sierpnia.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Worker" podkreśla, że nota rządu radzieckiego wysuwa propozycje, będące podstawą „pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz ocalenia świata przed niebezpieczeństwem, jakie stanowi nowa armia niemiecka z generałami hitlerowskimi na czele".

* * *

Dziennik „Daily Express" zaleca „dołożenie wszelkich starań, aby osiągnąć porozumienie w toku rokowań" i stwierdza, że nota radziecka zasługuje na jak najbardziej uważne przedyskutowanie".

Mimo to „Daily Express" wypowiada się za dalszą remilitaryzacją Niemiec zach. i za ich włączeniem do bloku atlantyckiego.

Komentarze dzienników „Daily Mail" i „Daily Mirror" wyrażają w najbardziej jaskrawej formie wrogi stosunek oficjalnych kół zachodnich do słusznego uregulowania problemu niemieckiego.

* * *

PARYŻ. — Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest szeroko omawiana przez prasę paryską.

Wszystkie dzienniki paryskie podały treść noty radzieckiej i zaopatrzyły ją w komentarze.

„Odpowiedź rządu radzieckiego na notę mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec — pisze „L'Humanite" — dowodzi raz jeszcze, że Związek Radziecki zamierza doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Nota radziecka nie zawiera żadnych żądań, na jakie nie mogłyby się zgodzić mocarstwa zachodnie".

Dziennik „Liberation" podkreśla, że nota dowodzi, iż rząd ZSRR dąży konsekwentnie do wszczęcia rokowań z rządami francuskim, angielskim i amerykańskim, w celu doprowadzenia do jak najszybszego pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. „Jeśli mocarstwa zachodnie — pisze „Liberation" — odpowiedzą na ustępstwa rządu radzieckiego równie ustępstwami, to można będzie mieć nadzieję, że rokowania pomiędzy Wschodem i Zachodem, których z niecierpliwością oczekują miłujące pokój narody, będą mogły wreszcie się rozpocząć".

Francuskie dzienniki burżuazyjne zamieszczają korespondencje z Waszyngtonu i Londynu, z których wynika, że nota radziecka zawiera rzekomo „propozycje nie do przyjęcia".

* * *

RZYM. — Wszystkie dzienniki rzymskie zamieściły pod wielkimi nagłówkami wiadomość o nocie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.

Dzienniki demokratyczne podkreślają olbrzymie znaczenie nowych propozycji rządu radzieckiego.

Pod nagłówkiem „doniosła inicjatywa w interesie pokoju i zmierzająca do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych", dziennik „Unita" zamieścił pełny tekst noty radzieckiej.

Dziennik „Avanti" podkreśla, że propozycje radzieckie zmierzają do utworzenia zjednoczonych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

Chłopi dotrzymali zobowiązania

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Lubomin, gmina Piaski, powiat Włocławek, na zebraniu postanowili zespołowo dostarczyć swoje nadwyżki zboża do punktu skupu.

Chłopi dotrzymali zobowiązania i na 18 udekorowanych furmankach dostarczyli do punktu skupu w Piaskach 15 ton zboża.

W ślad za chłopami z Lubomina poszła gromada Konice. Mieszkańcy jej dostarczyli do punktu skupu zespołowo 15 ton zboża.

S. T.

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami krytycznych sygnałów naszych korespondentów wiejskich

„NA USUNIĘCIE NIEDOCIĄGNIĘĆ NIE JEST JESZCZE ZA PÓŹNO" (nr 166)

GS w Dragaczu, pow. Świecie zawiadamia, że magazyny zostały przygotowane na przyjęcie zboża, że usprawniono zaopatrzenie w oliwę i naftę, a łańcuchy z opóźnieniem dostarczył PZGS w Świeciu. Niedostateczna ilość sznurka wynikła na skutek złego zaplanowania przez Prez. GRN.

Wszystkie te niedomagania zostały usunięte.

„CO NA TO POM W STOPCE" (nr 198)

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Stopce, pow. Bydgoszcz, wyjaśnia, że zawarcie umowy na pracę u kułaka nastąpiło na skutek wprowadzenia POM w błąd przez sołtysa gromady Gogolin. Kierownictwo POM w Stopce postanowiło bardziej wnikliwie kontrolować zawierane przez agronomów umowy i przeanalizowało z nimi wypadek, jaki miał miejsce.

„ZŁY PRZYKŁAD JANA WALCZAKA" (nr 181)

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żninie donosi, że sołtys gromady Męcierzyn Jan Walczak nie wywiązał się z obowiązkowej dostawy mleka na skutek tego, że dwie posiadane przez niego krowy były cielne, a gospodarstwo jego nastawione jest na hodowlę trzody chlewnej. W tym okresie karmił częściowo mlekiem 14 prosiąt 3 do 6 tygodniowych.

„...ALE W GOM MASZYNY CZEKAJĄ NA REMONT" (nr 168)

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Stopce, pow. Bydgoszcz przyznaje, że GOM we Wtelnie nie dopatrzył należytego remontu maszyn; kierownik GOM-u otrzymał upomnienie za nie dopilnowanie swych obowiązków.

„W KUCZWAŁACH BRAK LEMIESZY DO PŁUGÓW" (nr 187)

PZGS w Toruniu wyjaśnia, że brakujące lemiesze w GS w Kuczwałach zostały natychmiast dostarczone.

„CORAZ SPRAWNIEJ PRZEBIEGA OBOWIĄZKOWA DOSTAWA MLEKA W GMINIE ZŁOTORIA" (nr 169)

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Toruniu stwierdza, że chłopi Mackiewicz i Krawiec zamieszkali w gromadzie Nowa Wieś nie wywiązali się z obowiązkowej dostawy mleka na skutek posiadania w tym okresie krów wysokocielnych.

Po wycieleniu się krów chłopi ci zobowiązali się do regularnej dostawy mleka oraz wyrównania zaległości.

Złamać kułacki sabotaż zbożowy

(Dokończenie ze str 1)

Nie można tolerować tego rodzaju faktów jak np. w gminie Brodnica — wieś, gdzie małorolni i średniorolni chłopi wykonali już prawie sierpniowy plan skupu zboża, a kułacy Maria Puczakowska, Alfons Roman i inni nie dostarczyli jeszcze ani kilograma ziarna.

Czy można jednak powiedzieć, że biedniacy i średniacy gminy Brodnica — wieś całkowicie wykonali swoje zadania? Czy można uznać, że KG i gromadzkie organizacje partyjne spełniły już swój obowiązek? Jasne, że nie, jeśli w gminie tej są jeszcze kułacy, którzy zalegają z poważnymi ilościami zboża. A Gminna Rada Narodowa uważa, że już jest wszystko w porządku. Nie! W gminie tej kułacy w perfidny sposób oszukują małorolnych i średniorolnych chłopów i należy kułaków zmusić do poszanowania praworządności ludowej.

Świadomość chłopów pracujących wzrosła. Świadczy o tym np. fakt domagania się przez nich w Prez. GRN w Falborzu, pow. Włocławek, ukarania sabotażystów — kułaków. Widzą oni coraz wyraźniej swoją siłę, która zmusi kułaków do wykonania zobowiązań wobec Państwa. Nie pozwolą sabotować planu, nie dopuszczą do występowania przeciwko swym interesom. Nie mogą powtórzyć się wypadki z lat ubiegłych, kiedy kułacy na przednówku wydobywali z komór i ze strychów ukryte nadwyżki zbożowe nie sprzedane Państwu, aby lichwą i spekulacją zapewnić sobie darmowy odrobek biedniaka.

Trzeba, aby wszędzie nasze organizacje partyjne oraz masowe mobilizowały do walki z wrogiem klasowym małorolnych i średniorolnych chłopów, aby aparat władzy ludowej bezwzględnie demaskował i zwalczał wszelkie przejawy sabotażu kułackiego. Trzeba, aby walka o terminowe wykonanie planu skupu zboża stała się szkołą walki klasowej dla mas małorolnych i średniorolnych chłopów, szkołą wskazującą jak należy ograniczać i niweczyć wpływy polityczne kułactwa, jak należy zwalczać sabotaż kułacki, wymierzony w nasze budownictwo socjalistyczne.

Omówienie uchwały I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

w sprawie reprezentacji spółdzielczości polskiej w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym

WARSZAWA (PAP). — I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, podjął uchwałę, w której czytamy m. in.: Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w dniach 23 — 25 listopada 1950 r. przyjęta została uchwała o wykluczeniu z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przedstawicieli spółdzielczości polskiej, reprezentowanej przez Polski Związek Spółdzielni Spożywców, który był jego członkiem od 1919 r. Uchwała została podjęta większością głosów Komitetu Centralnego przez reakcyjną część delegatów, inspirowanych przez imperializm anglo - amerykański i przeciwstawia wbrew stanowczemu stanowisku przedstawicieli spółdzielczości Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej oraz postępowej spółdzielczości włoskiej.

Uchwała ta jest sprzeczna ze statutem Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i zasadą międzynarodowej współpracy spółdzielców.

Kongres w imieniu blisko 3 milionów członków gminnych spółdzielni kategorycznie protestuje przeciwko tej decyzji i domaga się przywrócenia Polskiemu Związkowi Spółdzielni Spożywców pełnych praw członkowskich w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym.

Jednocześnie Kongres, charakteryzując działalność wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i skupu w Polsce stwierdza, że wielki rozwój tej spółdzielczości jest poważnym wkładem w osiągnięcia nie tylko polskiego lecz i międzynarodowego ruchu spółdzielczego i wobec tego spółdzielczość ta powinna być reprezentowana w międzynarodowej organizacji spółdzielców.

Kongres stwierdza, że udział przedstawicieli spółdzielczości polskiej w pracach Międzynarodowego Związku Spółdzielczego stanowić będzie wkład w walce spółdzielców postępowych o pokój.

Dlatego też Kongres w imieniu 3 milionów członków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wzywa Naczelną Radę i Zarząd Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska":

1. Wystąpić do Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego o przyjęcie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — na członka Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i podjąć skuteczne kroki dla przeprowadzenia tej decyzji.
2. Zwrócić się do wszystkich organizacji spółdzielczych, stojących na gruncie międzynarodowej jedności ruchu spółdzielczego o poparcie wniosku Kongresu w tej sprawie.

IX wyścig kolarski „Dookoła Polski"

Ulik wygrywa etap Opole - Kraków

Liszkiewicz i Wrzesiński wycofali się z wyścigu

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Gazety")

Kiedy 56 kolarzy stanęło na starcie VIII etapu, nikt z nich nie przypuszczał, że na przestrzeni 185 km między Opolem a Krakowem będą świadkami wielu dramatycznych wydarzeń. Był to etap, jak go zresztą nazwali sami zawodnicy — „etapem łez".

W Opolu, podobnie zresztą jak w innych miastach, tłumy ludzi żegnały już tylko 56 kolarzy. Etap Jelenia Góra — Opole dał się zawodnikom mocno we znaki i aż 8 z nich wycofało się z wyścigu.

Doskonale jadący gwardzista Liszkiewicz narzekał na ból w pachwinie, ale stanął na starcie. Przez kilka kilometrów Liszkiewicz kręci „na stojąco", a grymas bólu wykrzywia mu twarz. Choroba jednak zrobiła swoje i Liszkiewicz kończy etap w wozie sanitarnym. Tak więc przodownikowi wyścigu ubył jeszcze jeden groźny rywal.

Tempo jest z miejsca bardzo ostre i dochodzi do 40 kilometrów na godzinę. Czołowa grupa jedzie początkowo w 16-osobowym składzie z Wrzesińskim, Wójcikiem, Hadasikiem, Królakiem, Kapiakiem i Węglendą na czele.

W drugiej grupie widzimy między innymi Czyża, Sałygę i Bonka, który jednak po godzinie jazdy odpadł.

Na 40 kilometrze od startu dochodzi do pierwszej, poważniejszej kraksy. Chwila nieuwagi i Wilczewski wraz z Węglendą leżą w rowie, a Więckowski na szosie. Na szczęście skończyło się tylko na wysypce i po szybkiej zamianie rowerów trójka kolarzy jedzie dalej. W chwilę później mijamy Chwiendacza zmieniającego dętkę. Na 50 kilometrze czyni to samo Wójcik, który jedzie bardzo dobrze i szybko goni grupę.

Niespotykane do tej pory tłumy na trasie zwiastują, że jedziemy przez robotniczy Śląsk. Śląsk pobił wszystkie dotychczasowe rekordy frekwencji na trasie. Na ulicach Miechowic, Bytomia, Szopienic i Mysłowic dochodzi do kilku wypadków, które zmieniają układ sił w wyścigu.

Czołowa grupa liczy nadal 16 osób, a wśród niej kręci doskonale jadący 18-letni górnik — Błaszczyk. Błaszczyk i w ogóle śląscy kolarze witani są tutaj szczególnie serdecznie, a zwłaszcza przez mieszkańców Mysłowic.

Jedziemy ulicami Miechowic. Na końcu czołówki pędzi Wrzesiński, a przed nim Sałyga. W pewnym momencie, kiedy kolarze jadą obok szyn tramwajowych, oglądający się Sałyga ostro skręca w prawo i potrąca Wrzesińskiego. Upadek był bardzo bolesny. Rozbite kolano i ręka sprawiają ogromny ból. Wrzesiński z trudem siada na krawędzi chodnika. Po kilku minutach decyduje się na dalszą jazdę. Niestety kontuzja jest groźna i... Wrzesiński siada do sanitarki ocierając łzy. Tyle wysiłku i taka wysiadka. Na tym jednak nie koniec wypadków. W Czeladzi wywraca się Hadasik. Ślązak jednak szybko wstaje i mimo kontuzji goni uciekającą czołówkę, która w międzyczasie podzieliła się na dwie grupy.

W pierwszej jadą: Wójcik, Kapiak, Wandor, Klabiński, Sałyga, Nowoczek, Ulik i rewelacja etapu Błaszczyk. Oni też pierwsi wpadną na stadion Ogniwa, gdzie rozegra się walka o zwycięstwo.

W drugiej grupie, którą ambitny Hadasik zdążył minąć, widzimy Żdunka, Gabrycha, Świercza, Królaka. Układ ten nie ulega już zmianie. Jedynie twardy Węglenda doszedł drugą grupę i z nią ukończył etap.

Na tor Ogniwa pierwszy wpada Ulik. Ładny finisz i gwardzista po raz pierwszy wpisuje się na listę zwycięzców IX wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski.

Po samotnym Hadasiku wpada na stadion druga grupa, którą prowadzi Gabrych. Jednak Królak i Świercz są od niego na finiszu szybsi. Bonk i tym razem ma pecha. Tuż przed samym wjazdem na tor pęka mu guma i ambitny bydgoszczanin kończy wyścig, biegnąc obok roweru.

Po VIII etapie, w żółtej koszulce pojedzie Wójcik, który obecnie prowadzi przed Kapiakiem i Ulikiem.

Ponieważ Wójcik wyraźnie się rozkręcił, dlatego należy się spodziewać, że właśnie on będzie zwycięzcą IX wyścigu „Dookoła Polski".

W czwartek kolarze mają dzień odpoczynku, w czasie którego spotkają się z budowniczymi Nowej Huty.

Wyniki techniczne VIII etapu prowadzącego z Opola do Krakowa:

1) Ulik 4:30,20
2) Nowoczek 4:30,24
3) Wandor 4:30,30
4) Sałyga 4:30,31
5) Kapiak 4:30,33
6) Wójcik 4:30,46
7) Klabiński 4:30,51
8) Błaszczyk 4:31,12
9) Hadasik 4:35,04
10) Królak 4:35,05

Po 8 etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Wójcik (42:03,13), przed Kapiakiem (42:06,32), Ulikiem (42:14,44), Klabińskim (42:14,47) i Hadasikiem (42:16,15).

Drużynowo etap wygrała Gwardia (13:31,42), przed CWKS-em I (13:36,24) i Włókniarzem (13:45,32).

W klasyfikacji zespołowej po 8 etapach w dalszym ciągu prowadzi Centralny Wojskowy Klub Sportowy I (125:58,08) przed Gwardią (126:21,40) i Włókniarzem (127:28,16).

Witold Kurecki

Fala strajków ogarnia Włochy

RZYM (PAP). — W prowincji Ferrara 100 tys. dzierżawców i robotników rolnych ogłosiło 12-godzinny strajk. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu i pracy.

Robotnicy budowlani w tej prowincji przerwali pracę na znak solidarności ze strajkującymi dzierżawcami i robotnikami rolnymi.

SŁOWO PARTII — GŁOSEM NARODU

Zadania kolektywów gazetek ściennych

W prowadzonej przez organizacje partyjne kampanii polityczno - uświadamiającej w związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu, ogromną rolę do spełnienia mają gazetki ścienne w fabrykach i zakładach pracy.

Jest rzeczą konieczną, aby gazetki ścienne żywo, ciekawie i wszechstronnie obrazowały życie zakładów pracy, walkę o wykonanie zadań produkcyjnych w powiązaniu z problematyką wyborczą.

W gazetkach ściennych jak najliczniej głos winni zabierać robotnicy, majstrowie i inżynierowie, kreśląc wspomnienia z okresu wyborów w sanacyjnej Polsce, jak również własne osiągnięcia w walce o Plan 6-letni, z którymi pójdą do urn wyborczych.

Gazetki winny wyjaśniać poszczególne przepisy ordynacji wyborczej, różnice pomiędzy naszą prawdziwie ludową ordynacją, a ordynacjami wyborczymi krajów kapitalistycznych, które uniemożliwiają ludziom pracy wybranie swych prawdziwych przedstawicieli do parlamentów.

Do pracy w kolektywach gazetek ściennych winni się szeroko włączyć korespondenci „Gazety", dostarczając nie tylko własne artykuły, lecz pomagając również towarzyszom pracy w ich opracowaniu.

W każdym oddziale produkcyjnym załoga powinna posiadać i współpracować z własną gazetką ścienną.

Jak sygnalizują nasi korespondenci, w wielu zakładach pracy kolegia redakcyjne ożywiły już swą działalność. Np. w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego zredagowano już 18 gazetek ściennych o tematyce wyborczej, na łamach których dzielą się swymi wspomnieniami z wyborów w sanacyjnej Polsce robotnicy i pracownicy zakładów. Przygotowuje się tu również plansze i fotogazetki. 5 gazetek zredagowano już w Bydgoskich Fabrykach Mebli.

W niektórych zakładach jednak — np. w ZWSI — wiszą wciąż jeszcze stare, nieaktualne gazetki, a kolektyw kulturalno - oświatowy nie odbył nawet zebrania w związku z nowymi zadaniami.

Zarówno egzekutywy organizacji partyjnych jak i rady zakładowe wszystkich zakładów pracy muszą dołożyć starań, aby jak najszybciej postawić pracę kolegiów redakcyjnych gazetek ściennych na wysokim poziomie.

(jg)

Konkretne wytyczne dla agitatorów

Na terenie całego województwa odbywają się zebrania organizacji partyjnych, na których poszczególni towarzysze otrzymują konkretne zadania na okres przygotowawczy do wyborów.

* * *

W Toruńskiej Fabryce Szyldów postanowiono zwołać ogólne zebranie całej załogi w dniu 28 sierpnia, na którym omówi się nową ordynację wyborczą. Grupa agitatorów partyjnych prowadzi systematyczne rozmowy z pracownikami, wyjaśnia im znaczenie poszczególnych punktów ordynacji, odpowiada na liczne pytania. Ustalono już plan 5-minutowych pogadanek, które nadawane będą przez radiowęzeł.

Wszyscy prelegenci — wykładowcy i agitatorzy otrzymali już konkretne zadania.

* * *

Robotnicy Toruńskich Zakładów Roszarniczych żywo interesują się ordynacją wyborczą. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy propagandowej przez podstawową organizację partyjną i agitatorów — wśród robotników toczą się żywe dyskusje na temat zbliżających się wyborów i ich znaczenia.

Nie wszędzie jeszcze żyją zagadnieniami wyborczymi

Braki w pracy uświadamiającej ma do odrobienia podstawowa organizacja partyjna w Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Toruniu. Zebranie zorganizowane przez podstawową organizację partyjną nie stało na należytym poziomie, gdyż nie było odpowiednio przygotowane przez egzekutywę i agitatorów, którzy nie znają swoich zadań. Nie przygotowano nawet planu kampanii, dlatego też ani świetlica ani zespół redakcyjny gazetki ściennej nie wzięły się do pracy agitacyjnej. Zaniedbania te muszą być szybko naprawione.

* * *

W powiecie inowrocławskim odbyło się 285 zebrań organizacji partyjnych, na których głos w dyskusji zabierało 425 towarzyszy. Dyskutanci wskazywali m. in., że przedwojenna ordynacja wyborcza służyła wyłącznie interesom kapitalistów i obszarników.

* * *

W powiecie szubińskim odbyły się już odprawy prelegentów i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych na których szczegółowo omawiano ordynację wyborczą. Od 14 bm. odbywały się zebrania partyjne, na których zaznajamiano się z nową ordynacją wyborczą. Zebrań tych odbyło się 115.

* * *

W Fabryce Narzędzi Rolniczych „Unia" w Grudziądzu odbyły się w 11 oddziałach zebrania poświęcone omówieniu ordynacji wyborczej. Odbyła się również odprawa agitatorów. Stwierdzono na niej konieczność podniesienia pracy agitatorów na wyższy poziom.

W Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu cztery oddziałowe organizacje partyjne przeprowadziły zebrania, na których omówiono ordynację wyborczą.

Na zebraniu oddziałowej organizacji partyjnej pracowników umysłowych zabierało głos 3 towarzyszy Kasiński, Wiśniewski i Borowski. Tow. Borowski wspominał, jak to w czasie wyborów w 1935 roku zmuszano ludzi do głosowania na odpowiednie listy. Np. na jednej z list kandydowali wówczas wiceprezydent miasta Grudziądza Michałowski i prezes Zrzeszenia Kupiectwa Pomorskiego Marchlewski. I na tych ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z interesami ludzi pracy — kazano głosować wszystkim.

I w tym zakładzie agitatorzy partyjni nie wykazują się jeszcze dostateczną aktywnością.

Obecnie odbywa się w Komitecie Powiatowym PZPR w Grudziądzu 5-dniowa narada agitatorów i aktywistów partyjnych, na której zebrani zaznajamiają się szczegółowo z ordynacją wyborczą i przebiegiem przyszłych wyborów.

Wieś pomorska przygotowuje się do centralnych dożynek w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Jaciukowi i przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej Pińskiemu ruszył wielobarwny korowód żniwiarek, traktorów i wozów udekorowanych szturmówkami i transparentami. Barwny korowód ciągnął się na przestrzeni 1 km.

Wszyscy z zainteresowaniem przyglądali się później występom zespołów artystycznych świetlicy spółdzielni produkcyjnej z Falborza, Koła Gospodyń ZSCh z Kąkowej Woli oraz zespołu świetlicowego z Kujawskich Zakładów Kawy Zbożowej we Włocławku.

* * *

W pow. Mogilno dożynki gminne odbyły się w gromadzie Wronowy, gm. Strzelno-południe.

600 osób uczestniczyło tu w barwnym korowodzie dożynkowym, niosąc wykresy obrazujące wykonanie planów gospodarczych przez poszczególne gromady.

* * *

Szczególnie uroczysty charakter miały dożynki gminne w pow. inowrocławskim.

Np. w gm. Rojewo chłopi przyjechali na dożynki ze zbożem i po wzięciu udziału w korowodzie dożynkowym zbiorowo odstawili je do punktu skupu. Podobnie było w gminach Gniewkowo, Chełmce i Dąbrowa Biskupia.

W czasie uroczystości dożynkowych w gm. Dębowałąka, pow. Wąbrzeźno chłopi z gromady Dębowałąka zobowiązali się zakontraktować w 100 proc. do dnia 26. 8. rzepak ozimy, zakontraktować i odstawić w 100 proc. indyki oraz wywiązać się w 100 proc. z obowiązkowej dostawy zboża.

W celu usprawnienia odstawy zboża zobowiązali się zorganizować w dniu 29. 8 zbiorową dostawę. Ponadto postanowili dostarczyć w 100 proc. ziemniaki oraz spłacić podatek gruntowy, wzywając jednocześnie wszystkie gromady gminy Dębowałąka do współzawodnictwa w realizacji zobowiązań wobec Państwa w trzecim roku Sześciolatki.

* * *

W powiecie świeckim w 5 gminach odbyły się uroczystości dożynkowe. Wzięło w nich udział 3.700 osób, w tym 1.050 kobiet. Po części oficjalnej wystąpiły zespoły świetlicowe oraz odbyły się zabawy ludowe.

W gromadzie Brudzyń, gmina Janowice oraz w gromadzie Nadborowo, gmina Żarczyn, pow. żnińskiego chłopi obchodzili wesoło swe święto. Ogółem w uroczystościach w obu gromadach wzięło udział 1.800 osób. Po przemówieniach ulicami ruszył korowód dożynkowy. Brały w nim udział traktory, maszyny rolnicze i wiele udekorowanych chłopskich wozów.

Przypomnijmy sobie doświadczenia ubiegłego roku

Przestrzegać systematycznego wykonywania dziennych planów skupu zboża

PLAN skupu zboża w naszym województwie w ubiegłym roku został wykonany pomyślnie. Sukces ten osiągnęliśmy dzięki szerokiej akcji masowo-politycznej gromadzkich organizacji partyjnych, która szczególnego nasilenia nabrała w końcowych miesiącach realizacji skupu.

W początkowym okresie planowego skupu zboża w roku ubiegłym nasze komitety partyjne i organizacje partyjne na wsi nie przywiązywały dostatecznej wagi do tej akcji i nie prowadziły jak należało pracy masowo-politycznej wśród chłopstwa pracującego. Dopiero narady przeprowadzone z aktywem wojewódzkim, powiatowym i gminnym, jak i zebrania gromadzkie, na których przeanalizowano przebieg planowego skupu zboża w pierwszych miesiącach — zmobilizowały naszą partyjną organizację wojewódzką, organizacje masowe i cały aparat odpowiedzialny za skup do pełnego wysiłku o wykonanie zadania zaopatrzenia mas pracujących w chleb. Dopiero narady wskazały na perfidne metody sabotażu kułackiego, zmobilizowały do walki z nim małorolnych i średniorolnych chłopów i dzięki temu zwycięsko przeprowadziliśmy skup zboża do końca.

Zdawać by się więc mogło, że nasze komitety partyjne, gromadzkie organizacje partyjne i koła ZSL, prezydia rad narodowych, ZSCh, ZMP i GS — po zdobyciu tak poważnego doświadczenia w ubiegłym roku — tym lepiej zorganizują planowy skup zboża w tym roku. Stało się jednak inaczej. Nastąpiło osłabienie tempa pracy wywołane niczym innym jak samouspokojeniem, wynikającym z niebezpiecznych tendencji, że masy chłopów pracujących zorganizowane w walce o skup zboża w roku ubiegłym — w tym roku bez trudu wykonają obowiązki. Nasze organizacje partyjne i koła ZSL, rady narodowe, ZSCh i ZMP upojone osiągnięciami ubiegłego roku jakby się zdemobilizowały i uważają, że zeszłoroczny wysiłek starczy już i na okres tegorocznego planowego skupu zboża. Uważają, że pójdzie on prawem ruchu postępowego. Tymczasem, jak wiadomo nic samo się nie zrobi. Jest jeszcze u nas klasa kułaków — wyzyskiwaczy, którzy sabotują planowy skup zboża. Należy więc realizując wskazania Partii wykorzystać wszystkie możliwe i przewidziane prawem ludowym środki, aby złamać w zarodku knowania kułackie i zmusić opornych do wykonania planów państwowych.

Tym bardziej, że w tym roku okres przeprowadzenia akcji został poważnie skrócony i wymaga już od samego początku zmobilizowania wszystkich sił, aby wykonać ją w ustalonym terminie — do 30 listopada br.

WIĘCEJ INICJATYWY I ENERGII W PRZEZWYCIĘŻANIU TRUDNOŚCI

TO osłabienie kampanii zaczęło się od tego, że nie wszędzie plany sprzedaży zboża przypadające na poszczególne gospodarstwa zostały doręczone w odpowiednim czasie. Zdarzały się wypadki, że niektórzy chłopi pracujący jeszcze przed otrzymaniem zawiadomienia o przypadających na nich ilościach zboża w bieżącym roku dostarczali ziarno do punktów skupu. Mimo, że rady narodowe wiedziały, jaki jest ogólny plan — to spóźnione zawiadomienia spowodowały jednak zahamowanie skupu. Owszem, były i obiektywne trudności, jak spóźnione żniwa w tym roku, dość częste deszcze w niektórych powiatach naszego województwa, ale to nie główne przyczyny słabego na ogół przebiegu skupu zboża w pierwszych dniach.

Wykazane przez nas niedomagania odbiły się ujemnie szczególnie w powiatach: Bydgoszcz, Chojnice, Grudziądz, Włocławek, Tuchola i Wąbrzeźno. Powiaty te od samego początku nie wykonują dziennych planów.

Dlaczego jednak powiat lipnowski, a w mniejszej nieco mierze powiaty: rypiński, sępoleński i brodnicki uniknęły tej sytuacji? Dlaczego w tych powiatach, a szczególnie w powiecie Lipno, nie dopuszczono do rażącego załamania się planów dziennych? W tych powiatach nie osłabła ani na chwilę praca organizacji partyjnych i kół ZSL, rad narodowych, GS, ZSCh i ZMP.

Zaległości w powiatach, które dopuściły do załamania planów dziennych — rosną. Świadczy to, że aparat skupu i rady narodowe nie wykazały tam maksimum energii w przezwyciężeniu trudności, że nasze organizacje partyjne nie rozwinęły wokół akcji skupu zboża dostatecznie szerokiej kampanii mobilizującej i uświadamiającej, nie prowadzą zdecydowanej walki z kułackim sabotażem zbożowym i niedostatecznie mobilizują chłopów małorolnych i średniorolnych w celu wywarcia przez nich politycznego nacisku na kułaków, próbujących łamać praworządność ludową i wykręcić się od wykonania obowiązku.

SKOORDYNOWAĆ PLANY OMŁOTÓW Z PLANAMI SKUPU

PLANOWY skup kończy się w listopadzie. Nie można nadal prowadzić go w ten sposób, jak zaczęliśmy go w sierpniu, wyrównując braki dopiero w końcu miesiąca. Trzeba mieć na uwadze, że w sierpniu całą uwagę można było skoncentrować na samym skupie zboża, a teraz przystępujemy do tak samo ważnej jesiennej akcji siewnej. Nie można dopuścić do tego, aby te dwie sprawy przeszkadzały sobie wzajemnie. A obok tych spraw należy nasilać i kontrolować również przebieg skupu żywca, mleka, realizacji zobowiązań finansowych.

Równie ważne są wszystkie akcje, które przeprowadzane na fali kampanii wyborczej mogą i powinny coraz bardziej mobilizować masy pracujących chłopów wokół frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Np. Prezydium PRN we Włocławku oświadcza, że nie wykonuje się dziennych planów skupu dlatego, ponieważ nie dopilnowano należytego zorganizowania omłotów.

Świadczy to o tym, że jeszcze nie dostatecznie niektóre powiaty zdają sobie sprawę z tego, że podstawowym warunkiem wykonania planowego skupu zboża jest dobre przygotowanie i racjonalne przeprowadzenie omłotów.

LEPIEJ ZORGANIZOWAĆ WSPÓŁZAWODNICTWO

SPOTYKANE tu i ówdzie jeszcze niedociągnięcia w żadnym wypadku nie mogą być przeszkodą w wykonaniu planu sierpniowego. Niezbędne jest, aby wszystkie rady narodowe i ZSCh, wzorując się na przodujących powiatach, a przede wszystkim na lipnowskim i rypińskim — skoordynowały plany omłotów z planem skupu na gromady, ściśle przestrzegały wykonania dziennych planów i w większym niż dotąd stopniu stosowały w skupie zboża współzawodnictwo, które jest mocnym czynnikiem mobilizującym. Nie chodzi tu jednak o samo zainicjowanie współzawodnictwa, ale o właściwe pokierowanie nim przez powiatowe i gminne komisje współzawodnictwa. Chodzi również nie tylko o współzawodnictwo wśród sprzedających zboże, ale i o rozwinięcie go między punktami skupu, które nie wszędzie jeszcze znajdują się na wysokości zadania, jeżeli chodzi o szybkie przyjęcie zboża, uczciwą ocenę standartu i szybkość wypłaty pieniędzy.

Takie rozwinięcie współzawodnictwa między powiatami, gminami i gromadami i między GS-ami przyniesie na pewno pożądane rezultaty, przyspieszając wykonanie planu.

WZMÓC PRACĘ MASOWO-POLITYCZNĄ

NIE może być jednak właściwie pojętego współzawodnictwa bez ścisłego powiązania go z pracą masowo-polityczną. Praca ta nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy przystępujemy jednocześnie do jesiennej akcji siewnej, a nade wszystko, kiedy prowadzimy kampanię wyborczą.

Rozszerzenie i uterenowienie agitacji przez nasze organizacje partyjne, dotarcie do każdego chłopa i dokładne wytłumaczenie, co jemu i Państwu daje planowy skup zboża, przyczyni się do zmobilizowania mas chłopskich wokół tego poważnego zadania. Wydaje się, że tak jak w ubiegłym roku — ze względu na jesienną akcję siewną — wskazane byłoby już teraz pomyśleć o prowadzeniu jak najszerszej agitacji do przygotowywania niedzielnych dostaw zboża wprost do wagonów, organizując tzw. czerwone transporty.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie powiaty raz jeszcze rozpatrzą wszelkie możliwości skupu, przeanalizują raz jeszcze dotychczasowy przebieg akcji u siebie, wyciągną obowiązujące wnioski z doświadczeń ubiegłego roku i z pierwszych tygodni tego roku i zmobilizują wszystkie siły, aby doprowadzić do zwycięskiego wykonania planu sierpniowego.

Marian Ługowski



Państwowe Gospodarstwo Rolne Zawada, w woj. opolskim prowadzi hodowlę świń rasy ostrouchej. Przeciętna roczna wydajność prosiąt od jednej maciory wynosi 18 sztuk. Osiągnięcia te zawdzięcza gospodarstwo starannej pracy i opiece brygadiera przodownika pracy Emanuela Soboty. W roku bieżącym Sobota w ramach zobowiązań uzyskał 300 sztuk przychówku ponad plan.

NA ZDJĘCIU: Świnie na wzorowo urządzonym wybiegu. Foto CAF — Nowosielski.

Dumna jestem, że żyję w państwie, które dało kobietom takie prawa

Józefę Ekiertową, nauczycielkę szkoły podstawowej w Radziejowie (pow. Aleksandrów Kujawski), zastałem podczas poobiedniej drzemki. Przykro mi się zrobiło, że przeszkodziłam jej w odpoczynku. Ale nauczycielka szybko wyprowadziła mnie z zakłopotania. Raźno podniosła się z tapczanu i z miłym uśmiechem na dobrej twarzy zapytała o cel mojej wizyty.

Powiedziałam.

— Co sądzę o naszej ordynacji wyborczej? Przyznam się, że dużo o niej myślałam, tylko nie wiem, czy to tak składnie powiem.

Poprosiłam, żeby mi najpierw opowiedziała o swoim życiu.

Ekiertowa zamyśliła się na chwilę... Niełatwe miała życie. Kiedy skończyła się wojna, umarł mąż i została sama z dwojgiem dzieci.

— Urszulka i Marysia były jeszcze małe. Trzeba było poszukać pracy, aby zarobić na utrzymanie swoje i dzieci. A najgorsze było to, że nie umiałam wcale pracować zarobkowo, nie miałam zawodu. Ukończyłam wprawdzie przed wojną gimnazjum, nauczyłam się tam wielu rzeczy, jednak do życia mnie ono nie przygotowało. Toteż ciężko mi było, gdy umarł mąż. Ale Państwo Ludowe przyszło mi z pomocą. Pomogło mi wychować i wykształcić dzieci, a mnie dało zawód. Zostałam nauczycielką. Mam teraz cel w życiu i nie gnębi mnie troska o byt.

Poza pracą zawodową Ekiertowa dużo udziela się społecznie. Jest członkinią miejscowego koła Ligi Kobiet. Wolne chwile poświęca na wyjazdy do okolicznych gromad, gdzie wygłasza referaty i odczyty na temat aktualnych zagadnień. Wśród mieszkańców całej gminy cieszy się dużą sympatią i szacunkiem, a dzieci kochają ją jak matkę.

Zapytałam, co porabiają teraz jej córki.

— Obydwie poszły w moje ślady. Zostały nauczycielkami. Urszula pracuje w szkole dla głuchoniemych, Maria zaś w Liceum Rolniczym. Często dostaję od nich listy. Piszą, że są bardzo zadowolone ze swego zawodu. Szczególnie Urszula. Zawsze z dużym zapałem pisze o swej pracy.

Matka ich też kocha swój zawód.

— Niełatwa to praca — mówi.— Nieraz się człowiek z dzieciarnią namęczy, nadenerwuje. Ale to nic. Całym sercem przywiązałam się do swego zawodu. Nie zamieniłabym go na inny. Teraz już nie mam dwojga dzieci, ale dziesiątki, całą gromadę. I wszystkie te dzieci wychowuję dla słonecznych, spokojnych, szczęśliwych czasów. Wiem, że jestem potrzebna Polsce Ludowej, tak samo jak ci, co budują fabryki, mosty i piękne domy mieszkalne.

— No, ale ja się tu rozgadałam na dobre — podjęła po chwili, a zupełnie zapomniałam, że chciałam mówić o ordynacji wyborczej. Otóż szczególnie bliskie w naszej ordynacji wyborczej jest mi zagadnienie praw wyborczych dla kobiet. Nasze Państwo Ludowe zabezpiecza kobietom nie tylko możliwość pracy zarobkowej na równi z mężczyznami, udział w życiu społecznym, ale pełne prawa polityczne. Zazdroszczą nam tych praw kobiety wielu państw kapitalistycznych. Dumna jestem, że żyję w państwie, które dało kobietom takie prawa, dumna jestem, że mogę z nich w pełni korzystać, że z milionami rodaczek mogę świadomie, według własnego sądu i sumienia wybrać do Sejmu takich przedstawicieli, którzy są tego godni i nie zawiodą naszego zaufania. Szczęśliwa jestem, że mam prawo przez oddanie głosu do urny wyborczej wybrać drogę ku szczęśliwej, pokojowej przyszłości mojej Ojczyzny.

Dobre oczy nauczycielki pogodnie patrzą przez okno, za którym bawi się gromadka roześmianych i rozkrzyczanych dzieci.

Przypomniały mi się słowa posła Jaszczukowej: *„Dwie tylko są drogi do wyboru. Jedna jest drogą tych samych sił, co wyznaczyły szlak nóżkom, z których zdarte trzewiki leżą dziś na stosie w Muzeum Oświęcimia. Po drugiej biegną radośnie maleńkie stopki do przedszkoli, szkół, pałaców kultury...“*

Józefa Ekiertowa wybrała tę drugą drogę. Drogę szczęścia i pokoju. Zadokumentuje to w dniu wyborów, oddając swój głos do urny wyborczej, aby tą drugą drogą biegło jak najwięcej radosnych dzieci, młodzieży do przedszkoli, szkół i pałaców kultury.

Zofia Tabaczanka

Czy już odpowiedziałeś na naszą ankietę

„Wyjaśnij Towarzyszu“?

Ankieta „Gazety“ „Wyjaśnij Towarzyszu“ spotkała się z dużym zainteresowaniem naszych Czytelników.

Do dnia 27 bm. otrzymaliśmy już 371 odpowiedzi.

Autorem pierwszej odpowiedzi jest Dionizy Mila, pracownik PPK „Ruch“ w Inowrocławiu...

371 odpowiedź nadesłała Stanisława Kapłan, gospodyni domowa z Rypina. Jej rękopis liczy 12 stron.

65 proc. nadesłanych już odpowiedzi to listy robotników, brygadzistów i techników. Liczny udział w ankiecie biorą małorolni i średniorolni chłopi. W chwili, gdy piszemy te słowa, otrzymaliśmy właśnie odpowiedź Stanisława Miszkiewicza, członka spółdzielni produkcyjnej w Niedźwiedziu.

Uczestników ankiety, a zapewne i tych Czytelników, którzy dopiero zamierzają w niej wziąć udział, zainteresuje chyba wiadomość, że w najbliższych dniach zamieścimy następny zbiór pytań ankiety.

Oprócz wyróżnień, których wykaz już zamieściliśmy, jak:

radioodbiornik,
aparat fotograficzny,
patefon elektryczny,
rower
i 2-tygodniowe wczasy „Orbisu“,

organizacje społeczne i instytucje zgłaszają nowe, cenne wyróżnienia, o które ubiegać się mogą uczestnicy ankiety.

Np. Zarząd Wojewódzki ZMP **zaofiarował zorganizowanie 15-osobowej dwudniowej wycieczki do Warszawy na Plac Konstytucji, dla autorów najlepszych odpowiedzi spośród młodzieży.**

Aby ułatwić uczestnikom ankiety zdobycie wyróżnień przypominamy, że **podstawowym tego warunkiem jest powiązanie słusznej odpowiedzi na 5 dowolnych pytań z własnymi przeżyciami z okresu przedwojennego lub po wyzwoleniu kraju.**

Otrzymaliśmy już wiele odpowiedzi, których autorzy podają niezwykle ciekawe fakty, jak sanacja terroryzowała ludzi pracy w czasie wyborów i jak gwałcono prawa obywatelskie. Już rozpoczęliśmy drukowanie artykułów opartych na tych odpowiedziach.

Prosimy jednak pamiętać, aby opisując fakty podać też — o ile to możliwe datę, miejscowość i nazwiska.

Np. **Stefan Redziński z Tucholi** pisze o praktykach sanacyjnego ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego, posiadacza dużych majątków w powiecie tucholskim. Połczyński nie zapłacił ogromnych podatków państwu, zaś robotnikom rolnym nie wypłacał zarobków.

Jak wynika z odpowiedzi, znane Wam są ob. Redziński — ciekawe szczegóły dotyczące terroru wyborczego stosowanego przez ministra-złodzieja, prosimy o ich podanie.

Prosimy również **Edwarda Bezywa** z pow. Wyrzysk (p-ta Samostrzel), aby uzupełnił informację o tym, jak kułacy w pow. Tomaszów Lubelski zwalniali parobków z pracy, za to, że nie chcieli głosować na sanację. Podajcie również wyraźnie nazwę wsi.

Nauczyciela z Lisewa Kościelnego **Władysława Bazanka**, który opisał w odpowiedzi ankietowej fałszerstwa wyborcze sanacyjnego starosty w jednym z okręgów wyborczych, prosimy koniecznie o jak najszybsze podanie miejscowości i ewentualnie nazwiska starosty.

Wielu uczestników ankiety napisało do Redakcji o tym, jak w ciągu 8 lat władzy ludowej zmieniała się ich gmina, jak rozbudowana została fabryka, jakie zmiany zaszły w ich osobistym życiu. Są to materiały b. cenne i istotne.

Prosimy o jak najliczniejsze wypowiedzi przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących rolników o ich wkładzie w walkę o pokój i Plan 6-letni, o wykonanych zobowiązaniach, o zdobytej wiedzy i ich awansie społecznym, o planach na przyszłość.

Bo przecież w pracy, pod przewodem Partii i Rządu naród nasz wywalczył ludową Konstytucję i obecne prawa wyborcze.

Czyny w walce o pokój i Plan 6-letni, to przecież mocne głosy w sprawie tej walki.

U nas tak jak w Konstytucji, tak i w życiu każdego Polaka-patrioty panuje zgodność słów i czynów.

Dlatego piszcie jak najwięcej o sobie, o tym, co dała Wam Polska Rzeczpospolita Ludowa i co Wy Jej dajecie.

Redakcja

Od wytrwałej pracy wykładowcy ze słuchaczami zależy skuteczność metod nauczania na kursach partyjnych

Dziś zamieszczamy w ramach dyskusji na temat szkolenia partyjnego dalszą z kolei wypowiedź tow. Lubomira Stankiewicza, wykładowcy kursu partyjnego II stopnia w Pomorskiej Odlewni i Emalierni. Dyskusję tę zapoczątkował artykuł tow. Anatoliusza Kłokockiego, zastępcy kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Propagandy KW PZPR oraz zastępcy kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego tow. Czesława Jesionka (nr 169).

Od stycznia 1951 roku prowadzę szkolenie partyjne II stopnia w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Mniszku pod Grudziądzem. Do pracy wykładowcy zostałem przygotowany na specjalnym kursie, na którym pogłębiłem swoją wiedzę polityczną i zapoznałem się z formami i metodami szkolenia partyjnego.

Z zapałem przystąpiłem do pracy zdając sobie sprawę z tego, że jeśli sprostam zadaniom wykładowcy, podniosę na wyższy poziom świadomość towarzyszy z podst. org. part. Pomorskiej Odlewni, ubojowię ich i zmobilizuję do jeszcze ofiarniejszej pracy przy warsztatach pracy.

Pierwsze moje spotkanie ze słuchaczami było raczej swobodną gawędą niż wykładem. Po krótkim przemówieniu, w którym wskazałem uczestnikom kursu na poważne zadania szkolenia partyjnego, na konieczność sumiennego przygotowania się do wykładów, sporządzania konspektów i usilnej pracy samokształceniowej, nawiązałem ze słuchaczami rozmowę, w trakcie której dowiedziałem się, jak przebiega w zakładzie realizacja planów produkcyjnych, walka o obniżkę kosztów własnych, współzawodnictwo pracy, jak układa się ich życie domowe, jakie mają plany na przyszłość itd.

Przeprowadzona rozmowa poważnie zbliżyła mnie do słuchaczy, nabrali oni do mnie zaufania, a co najważniejsze, zrozumieli, że będą mieli we mnie nie tylko wykładowcę, ale również serdecznego przyjaciela, który pomoże im, gdy zajdzie tego potrzeba, w trudnościach i kłopotach.

Przed przystąpieniem do realizacji programu szkolenia przedstawiłem słuchaczom, w oparciu o jakie metody zamierzam prowadzić kurs partyjny.

Wywołało to ich powszechne zainteresowanie i ożywioną dyskusję. Ze wszystkich stron posypały się przyjacielskie rady.

Jeden z robotników oświadczył np. że na każdym wykładzie prelegent powinien przeprowadzić krótką prasówkę o aktualnych zagadnieniach międzynarodowych. Przyznam się, że przy układaniu planu szkolenia nie pomyślałem o tym.

Inny uczestnik kursu podkreślił, iż dobrze byłoby, gdybym podczas prowadzenia kursu korzystał w szerokim zakresie z pomocy naukowych, map, tablic, zdjęć, rycin, wykresów itd., które jego zdaniem pomagają do lepszego zrozumienia omawianych zagadnień i przyczyniają się do atrakcyjności szkolenia.

Uwagi robotników były słuszne. Pozwoliły mi one na wzbogacenie form szkolenia, które, jak się później okazało, w pełni zdały swój egzamin.

Wykładając na kursie staram się o jak największe zaktualizowanie tematu. Omawianie bowiem poszczególnych zagadnień bez powiązania ich z dniem dzisiejszym nie zawsze szybko przekonuje słuchaczy.

Mówiąc np. o Planie 6-letnim, po krótkim omówieniu ogólnych wytycznych planu starałem się pokazać realizację Sześciolatki w toku jej rozwoju. Na podstawie materiałów zaczerpniętych z prasy, a nawet z literatury pięknej, zapoznałem słuchaczy z oddanymi już do użytku obiektami Planu 6-letniego i z tymi, które znajdują się w trakcie budowy.

Referując zagadnienia Planu 6-letniego mówiłem nie tylko o Nowej Hucie, o Fabryce Samochodów na Żeraniu, o Tychach, ale również o obiektach Sześciolatki w województwie bydgoskim.

Podczas wykładów o wzroście przemysłu w Planie 6-letnim korzystałem szeroko ze środków poglądowych. Przytaczając cyfry ilustrowałem je konkretnymi przykładami. Np. zaznaczając, że pod koniec Planu 6-letniego wydobywać będziemy rocznie 100 milionów ton węgla, wyjaśniłem poglądowo, że dla załadowania tej ilości węgla na wagony potrzeba byłoby pociągu o długości 20 tysięcy kilometrów, tj, tyle, ile wynosi odległość z Warszawy do Pekinu.

Podczas prowadzenia kursu przekonałem się, że wykłady powinny być zwięzłe i konkretne oraz opierać się na uprzednio sporządzonych punktach. Tak opracowane wykłady spełniają lepiej swoje zadania i utrwalają w pamięci słuchaczy omawiane zagadnienie. Gdy wykład jest rozwlekły, nuży on słuchaczy i przestaje być interesujący.

Dobrze jest, ażeby każdy wykładowca niezależnie od zasadniczego wykładu troszczył się o atrakcyjność szkolenia. Z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, iż pożądane jest, aby wykładowca po wygłoszonej prelekcji przeczytał wiersz, albo wyjątek z literatury pięknej, tematycznie związany z wykładem.

Omawiając zadania PZPR dobrze jest przeczytać uczestnikom kursu wiersz Włodzimierza Majakowskiego pt. „Partia“. Nie trzeba dodawać, że oddziaływanie środków artystycznych na słuchaczy jest poważne i przyczynia się do utrwalenia w pamięci referowanych zagadnień.

Niezmiernie ważną na kursie szkolenia partyjnego jest dyskusja. Sądzę, że trzeba jej poświęcić co najmniej połowę zajęć szkoleniowych. Wykładowca powinien kierować i panować nad dyskusją. Zdarzają się bowiem wypadki, że słuchacze odpowiadają nie na temat, co grozi zejściem dyskusji na inne tory. Wykładowca nie powinien do tego dopuścić i pilnować, ażeby postawione przed słuchaczami zagadnienie znajdowało się przez cały czas dyskusji w centrum ich uwagi.

Oczywiście na głosy w dyskusji nie związane z tematem trzeba i należy odpowiedzieć. Uczynić to należy jednak po zakończeniu zajęć szkoleniowych.

W trakcie prowadzenia wykładów zauważyłem, że niektórzy towarzysze odstawają w pracy, nie robią konspektów, nie uczą się w domu i nie słuchają pilnie wykładów.

Ażeby podciągnąć tych towarzyszy, porozmawiałem z nimi, pytając się o przyczyny słabej aktywności przejawianej przez nich na szkoleniu partyjnym.

Rozmowy pomogły. Dzisiaj wszyscy towarzysze pilnie przygotowują się do zajęć, robią notatki z wykładów, biorą żywy udział w dyskusji i intensywnie pracują nad sobą.

Aby szkolenie mogło spełnić swoje zadania, wykładowca powinien samokrytycznie ustosunkowywać się do swej pracy, słuchać rad udzielanych mu przez bardziej doświadczonych towarzyszy na temat metod i form szkolenia, zastanawiać się nad krytycznymi uwagami sekretarza, egzekutywy organizacji partyjnej i stale usprawniać swe metody.

W pracy wykładowcy pomagała mi w poważnym stopniu egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w Pomorskiej Odlewni i Emalierni. Sekretarz organizacji partyjnej był obecny na każdym wykładzie, a po skończonych zajęciach wypowiadał swój sąd o stosowanych przeze mnie metodach i podsuwał pomysły, które pomogły mi w poważnym stopniu do ulepszenia form pracy.

Egzekutywa organizacji partyjnej na swoich zebraniach analizowała pracę kursu i omawiała ją krytycznie w trosce, ażeby szkolenie partyjne przebiegało jak najpomyślniej i systematycznie podnosiło poziom polityczny uczestników kursu.

Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że mimo poważnych osiągnięć praca moja nie jest pozbawiona jeszcze poważnych braków.

Ale przy stałej pomocy podstawowej organizacji partyjnej Pomorskiej Odlewni i Emalierni pracować będę w dalszym ciągu nad postawieniem szkolenia na jeszcze wyższym poziomie i dołożę wszelkich starań, ażeby jak najlepiej wywiązać się ze swych zadań na kursie partyjnym.

Lubomir Stankiewicz
wykładowca kursu II stopnia w Pomorskiej Odlewni i Emalierni

Jak to wytłumaczyć ob. ob. kalkulatorzy?

Bibułka do sporządzania kopii maszynopisów, tzw. przebitka, to... zdawałoby się rzecz mało ważna, drobna, której w sklepach powinno być pod dostatkiem. Okazuje się, że nie. Np. od początku sierpnia w sklepach MHD w Bydgoszczy przebitki takiej kupić nie można. Na szczęście zdołałem kupić jedną paczkę przebitki w Wąbrzeźnie, w sklepie MHD nr 31. Zapłaciłem 12,10 zł. I choć przebitka była mi bardzo potrzebna, nazajutrz już żałowałem, że nie kupiłem przebitki w Toruniu w sklepie MHD nr 49, gdyż tutaj 1 paczka kosztuje tylko 10,80 zł.

Powiedziałem o tym przyjacielowi, który również poszukiwał przebitki. Pojechał do Torunia.

I od tego dnia w ogóle ze mną nie rozmawia. Twierdzi, że go oszukałem. Bo dowiedział się, że w Gminnej Spółdzielni ZSCh sklep nr 6 w Kowalewie identyczna paczka przebitki kosztuje 5,10 zł.

Usiłowałem się usprawiedliwić, że to nie moja wina, że np. w Bydgoszczy, gdyby przebitkę można byłoby dostać, to by kosztowała w sklepach MHD 8 zł. Nic nie pomogło. Obraził się i już.

A wszystkiemu winni kalkulatorzy MHD.

Jang

Z życia Partii

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy, zawiadamia, że dziś, 28 bm. o godz. 16 w Komitecie Miejskim PZPR w Bydgoszczy, Plac Pawła Findera nr 10, odbędzie się odprawa komisji łączności fabryk ze wsią, na którą winni przybyć: przewodniczący komisji łączności fabryk ze wsią oraz sekretarze podst. org. part., przy których istnieje ekipa łączności fabryk ze wsią.

V sesja WRN

V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. (czwartek i piątek), w sali przy ul. Dworcowej 63. Tematem obrad w pierwszym dniu będą aktualne zagadnienia wsi, w drugim zaś sprawy działalności Wydziału Handlu Prezydium WRN.

Obrady rozpoczną się w czwartek o godz. 10.30, w piątek o godzinie 9.

—o—

Zebranie członków Koła Dzielnicowego ZSL

(B) Zarząd Koła Dzielnicowego ZSL w Bydgoszczy zawiadamia członków o zebraniu nadzwyczajnym, które odbędzie się w dniu 1 września br. o godz. 18 w świetlicy WKW ZSL przy ul. Dworcowej 87.

Obecność obowiązkowa.

Plon narady członków Prezydium MRN z mieszkańcami dzielnicy robotniczej

Nowy dom wielobranżowy i Ośrodek Zdrowia

czynne będą na Czyżkówku

(B) Niedawno pisaliśmy o naradzie, jaką odbyło Prezydium MRN z mieszkańcami Czyżkówka. Narada ta okazała się bardzo potrzebna; ludność zamieszkująca tę odległą od śródmieścia dzielnicę Bydgoszczy miała szereg słusznych życzeń pod adresem MRN, wysuwała wiele zagadnień, dotyczących najistotniejszych spraw bytowych dzielnicy. Należały do nich: sprawa oczyszczenia tzw. Flisu, kwestia ochrony lekarskiej, przedszkola ew. żłobka, usprawnienia komunikacji itp.

Obywatele Czyżkówka swoją postawą, pełną troski o sprawy bytowe swego przedmieścia, dowiedli, że w pełni rozumieją paragraf Konstytucji, mówiący iż „władza należy do ludu pracującego miast i wsi" i realizują go na swoim odcinku.

Słuszne uwagi i wnioski ludności, wypowiedziane na naradzie, nie trafiły w próżnię. Jak się dowiadujemy, wiele spośród spraw, poruszonych przez obywateli Czyżkówka zostało już załatwionych pozytywnie wzgl. jest w trakcie realizacji.

Miejski Zarząd Budowlany, oddział drogowy MRN już od 2 tygodni prowadzą prace nad oczyszczaniem „Flisu", który mieszkańcom Czyżkówka sprawiał tyle kłopotu, ponieważ w czasie deszczu woda z zachwaszczonego rowu odpływowego wlewała się do piwnic i suteren. Prace te zmobilizowały również samych mieszkańców, którzy na odcinkach, przylegających do ich domów, prowadzą również prace porządkowe. Jak wynika ze sprawozdań, oczyszczenie „Flisu" ukończone zostanie już w tym tygodniu.

Również pozytywnie została załatwiona sprawa uruchomienia sklepów spożywczych w tej dzielnicy. MHD wykonuje już prace remontowe w budynku, w którym uruchomiony zostanie tzw. „dom wielobranżowy". Sklep ten już w najbliższym czasie umożliwi mieszkańcom Czyżkówka zaopatrywanie się w towary na własnym terenie. Niezależnie od tego, również otwarte zostaną sklepy: mięsny i rybny.

Ludność Czyżkówka uskarżała się dalej na brak Ośrodka Zdrowia wzgl. lekarza. Pozytywne załatwienie tej sprawy zależy od uzyskania odpowiedniego lokalu na ten cel. Specjalny kontroler, czyni obecnie poszukiwania w tym kierunku. Najodpowiedniejszy byłby budynek przy ul. Grunwaldzkiej, zajmowany obecnie przez szkołę młynarską. Trudność polega na tym, że trzeba by znaleźć pomieszczenie dla tej szkoły. Gdyby to się udało, po pracach renowacyjnych jeszcze w tym roku Czyżkówko otrzymałoby Ośrodek Zdrowia. Jeśli innych lokal zostanie przeznaczony na ten cel, sprawa stanie się aktualna po dokonaniu odpowiednich przebudowań i przeróbek. Niemniej w budżecie na przyszły rok przewidziana jest odpowiednia suma na utrzymanie tego ośrodka.

Podobnie przedstawia się sprawa przedszkola. Jest ono na Czyżkówku bardzo potrzebne, dlatego Prez. MRN czyni starania, by uzyskać również na ten cel odpowiednie pomieszczenie. Prawdopodobnie znajdzie się ono przy ul. Koronowskiej, jak to proponowali mieszkańcy Czyżkówka — a przedszkole być może, już od listopada będzie czynne.

Najtrudniejsza jest sprawa komunikacji, jest to jednak bolączka nie tylko Czyżkówka, lecz całego miasta. Zagadnienia tego nie można ureguIować z miejsca, zależy ono bowiem od zwiększenia liczby taboru itp. Mimo to jednak i sprawa ta w przyszłości zostanie załatwiona. Drobne usprawnienia, jak urządzenie małej poczekalni autobusowej przy przystanku końcowym wzgl. przeprowadzenie okrężnej trasy, będą załatwione już w najbliższym czasie.

Z wyludnieniem ulic Wydział Gospodarki Komunalnej czeka do jesieni i zimy, kiedy to przeprowadza się tego rodzaju prace. W zasadzie jest nimi naprawa i uzupełnienie ulicy Flisackiej, znajdujące się bowiem na niej doły i dziury utrudniają komunikację.

Tak więc najważniejsze sprawy, poruszone przez ludność Czyżkówka na naradzie, są już, lub w najbliższym czasie będą rozwiązane. Prezydium MRN uważnie słucha uwag mieszkańców i w miarę możności życzenia ich wprowadza w życie.

Listy do Redakcji

Wybierzemy do Sejmu najlepszych przedstawicieli narodu

(B) Do Redakcji „Gazety" napływa wiele listów od czytelników i korespondentów. Autorzy wypowiadają się w nich na temat ordynacji wyborczej i zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Średniorolny chłop **Feliks Kaczmarek** z gromady Suchory, w gminie Kruszwica, pow. Inowrocław, pisze m. in.:

„Kiedy przed wojną, w dzień wyborów nie chciałem głosować na listę 1, którą wybrał sobie dziedzic, niejaki Głowacki — chciano mnie pozbawić pracy i mieszkania. Poznałem wtedy „wolność" wyborów w Polsce przedwrześniowej".

W zakończeniu swego listu Feliks Kaczmarek pisze:

„Do urny wyborczej nie pójdę z pustymi rękoma. Z rocznego planu skupu zboża wywiązałem się w 100 proc. Roczny plan dostawy mleka wykonałem do dnia dzisiejszego w 90 proc. Rozumiem przecież, że chcąc skorzystać ze wspaniałych praw, które zagwarantowała Konstytucja, muszę również sumiennie wypełniać swoje obowiązki jako obywatel i współgospodarz Polski Ludowej".

A oto co w swym serdecznym liście do Redakcji pisze **Irena Kożuchowska**, kierowniczka sklepu PSS we Włocławku:

„Będziemy głosować, wybierając do naszego Sejmu najlepszych przedstawicieli narodu, ludzi naprawdę oddanych Ojczyźnie. Będą oni walczyli w imieniu narodu o dalsze usprawnienie pracy aparatu państwowego w każdej dziedzinie, będą go zbliżali do mas ludowych i tępili wszystko, co jest obce ludziom pracy. — Z dumą i radością złożę 26 października swój głos na naszych kandydatów do Sejmu".

„Będą to wybory, jakich w Polsce jeszcze nie było — pisze w liście do Redakcji **Ludwik Kiełpiński**, pracownik Centralnego Biura Rozrachunków PiT w Bydgoszczy. W rozmowach — pisze tow. Kiełpiński — towarzysze wspominają, jak to przed wojną organizowano wybory. Tow. Lewandowski opowiadał, jak to kiedyś wyborca nie wiedział nawet, na kogo głosuje i czy słusznie wybiera. Robotnik i chłop nie miał żadnego wpływu na wysuwanie kandydatów. Dzisiaj robotnicy i chłopi nie tylko wysuwają kandydatów na posłów i głosują na nich, ale posłowie są przed nimi odpowiedzialni".

Tak zaczyna się list do Redakcji **Andrzeja Górala**, studenta Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, który odbywa obecnie praktykę w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn:

„Jako młody obywatel naszego Ludowego Państwa — pisze Andrzej Góral — z prawdziwą radością powitałem nową ordynację wyborczą, zapewniającą mi prawo wybierania do Sejmu Ustawodawczego. Dobrze zdaję sobie sprawę, że Partia i Rząd darzą młodzież zaufaniem i uważają nas młodych za pełnowartościowych obywateli i współgospodarzy Ludowej Ojczyzny. Zaufania tego my, młodzież studiująca, nie zawiedziemy".

Józef Burandowski z Bydgoszczy był delegatem na Zlot Młodych Przodowników. Zaszczyt ten spotkał go za dobre wyniki w pracy zawodowej i społecznej, za dobre kierowanie brygadą młodzieżową w fabryce „Jutrzenka" w Bydgoszczy.

„Niezapomniane pozostaną chwile ślubowania przeszło 200-tysięcznej rzeszy młodzieży, złożonego naszemu ukochanemu Prezydentowi, w imieniu całej młodzieży polskiej. Widok odbudowującej się z gruzów naszej socjalistycznej Stolicy, myśl, że to wszystko zostało wybudowane rękami robotników, spotęgowało stokrotnie moją wdzięczność i ofiarność dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dlatego też mając prawo do głosowania, oddam swój głos na kandydata z ludu, wypróbowanego bojownika o realizację Sześciolatki. I tym moim głosem chcę w małym stopniu okazać mą wdzięczność Polsce Ludowej za pracę, za możność utrzymania matki i dwojga młodszych rodzeństwa, co w okresie międzywojennym trudne było nawet dla starszego człowieka".

Dni Filmu Polskiego

(B) Już w najbliższą niedzielę, dnia 31 bm. rozpoczyna się w całym kraju festiwal filmowy pod nazwą „Dni Filmu Polskiego". Nie wielu już z widzów pamięta nasze pierwsze filmy. W czasie trwania festiwalu będziemy mieli możność porównania początkowej produkcji z ostatnimi osiągnięciami. Program festiwalu obejmuje bowiem około 30 pozycji począwszy od „Zakazanych piosenek" a skończywszy na „Młodości Chopina".

Ponadto zobaczymy także 3 nowe filmy polskiej produkcji, a mianowicie: dokumentarny „Warszawa" oraz dwa reportaże filmowe „1 Maja w Warszawie" i „Wyścig Pokoju". Kino dworcowe wyświetlać będzie specjalne zestawy filmów krótkometrażowych. Dzieci zobaczą na specjalnych porankach filmy rysunkowe i kukiełkowe.

W Bydgoszczy kinem festiwalowym będzie „Pomorzanin", w Toruniu „Orzeł", w Grudziądzu „Orzeł", we Włocławku „Polonia", w Inowrocławiu „Bałtyk".

TPD zaprasza dzieci i rodziców na spotkanie w teatrze

(B) Dzieci powróciły już z kolonii letnich wypoczęte, zdrowe i pełne zapału do pracy w szkole.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dla wszystkich dzieci, które w tym roku szkolnym spędziły wakacje na koloniach i dla tych, które pozostawały w Bydgoszczy, urządza ostatnie spotkanie wakacyjne przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Odbędzie się ono w niedzielę 31 bm. o godz. 10.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej (ul. 24 Stycznia). Wstęp wolny. TPD zaprasza wszystkie dzieci wraz z rodzicami.

Artyści rumuńscy w Bydgoszczy

(B) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybywają do Polski znakomici artyści rumuńscy: Radu Aldulescu i Ana Talmaceanu.

Radu Aldulescu, wybitny rumuński wiolonczelista jest laureatem konkursu muzycznego w 1950 r. na Światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze i zdobywcą II nagrody na konkursie muzycznym na Światowym Festiwalu Młodzieży w Berlinie. W roku bieżącym bawił w ZSRR, gdzie odniósł duże sukcesy, zyskując uznanie publiczności radzieckiej.

Ana Talmaceanu, solistka Państwowej Opery w Bukareszcie, otrzymała w br. za wybitne zasługi i działalność artystyczną tytuł zasłużonej artystki.

Goście rumuńscy wystąpią z koncertem dnia 2 września w Bydgoszczy z bogatym repertuarem, w którym m. in. usłyszymy utwory wybitnych kompozytorów rumuńskich, rumuńskie pieśni ludowe i utwory radzieckie, polskie (Chopin) i in.

Ze sportu

Przed mistrzostwami bokserskimi

Klasy Wojewódzkiej

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od miesiąca września, miesiąca, który aczkolwiek czasami ma jeszcze przebłyski lata, to jednak jest już zwiastunem jesieni. W miesiącu tym rozpoczyna się sezon bokserski. Tegoroczne mistrzostwa drużynowe Klasy Wojewódzkiej rozpoczną się 14 września i trwać będą nieprzerwanie do 14 grudnia.

System rozgrywek, jeżeli chodzi o skalę ogólnopolską, ulega w bież. roku — jak to już sygnalizowano na wiosnę, — ponownej zmianie. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w I i II lidze, przy czym udział w nich wezmą nie, jak to miało miejsce w ub. roku reprezentacje zrzeszeń, lecz poszczególne koła sportowe. Z terenu okręgu bydgoskiego do II ligi zaliczone zostały dwie drużyny bydgoskie i to Kolejarz i OWKS. Rozgrywki w obu ligach rozpoczną się dopiero po 1 stycznia 1953 r.

Do tego czasu poszczególne okręgi wyłonią już swoich mistrzów w klasach wojewódzkich, a ci ubiegać się będą następnie w dodatkowych rozgrywkach o awans do II Ligi.

W tegorocznych mistrzostwach naszego okręgu w klasie wojewódzkiej udział weźmie 12 drużyn, podzielonych na 2 grupy.

Skład poszczególnych grup przedstawia się następująco:

Grupa I — Gwardia (Toruń), Kolejarz (Inowrocław), Kolejarz (Włocławek), Stal (Chełmno), Kolejarz (Aleksandrów) i rezerwy Kolejarza (Bydgoszcz) wzgl. WKS (Grudziądz).

Grupa II — Spójnia (Chełmża), Kolejarz (Toruń), Stal (Grudziądz), Budowlani (Chojnice), Unia (Włocławek) i rezerwy OWKS (Bydgoszcz).

Trudno coś w tej chwili powiedzieć o sile poszczególnych drużyn, jak również o tym, która z obu grup jest silniejsza; opierając się jednak na materiale porównawczym minionych sezonów bokserskich wydaje się, że bardziej wyrównana i nieco silniejsza okaże się grupa II.

O tytule mistrzowskim zadecyduje mecz i rewanż drużyn, które w swych grupach zajmą pierwsze miejsce.

Celem umożliwienia zawodnikom nie startującym w rozgrywkach I i II ligi brania udziału w zawodach drużynowych (po zakończeniu mistrzostw klasy wojewódzkiej) wprowadzone zostają w bież. roku po raz pierwszy rozgrywki o Puchar GKKF z udziałem reprezentacji terenowych. Do rozgrywek tych z okręgu bydgoskiego zakwalifikowane zostały miasta: Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Inowrocław, przy czym zaliczone one zostały do następujących grup:

Grupa II — Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Elbląg, Olsztyn i Stargard.

Grupa III — Inowrocław, Poznań, Zielona Góra, Kalisz, Nowa Sól i Ostrów.

Jak więc widzimy tegoroczny sezon bokserski zapowiada się w naszym okręgu bardzo interesująco, przy czym nie skończy on się po paru tygodniach, lecz trwać będzie nieprzerwanie aż do wiosny 1953 roku.

Dokładny kalendarzyk spotkań Klasy Wojewódzkiej podamy w terminie późniejszym. (ps)

Lekkoatleci Torunia w reprezentacji Polski ZS Kolejarz

W dniach od 5—7 września odbędą się na stadionie Spójni w Warszawie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski związków zawodowych. W mistrzostwach wezmą udział reprezentacje wszystkich zrzeszeń oprócz Gwardii i AZS.

Barw ZS Kolejarz m. in. bronić będzie 11 zawodników Kolejarza (Toruń). Są to: Szczerbowska, Sinoracka, Szmidtówna, Lewandowska, Lewicki, Żbikowski, Dunecki, Jaworski, Sobecki, Skupny i Noch.

Na kierownika reprezentacji Polski ZS Kolejarz wyznaczony został znany działacz lekkoatletyczny, kierownik sekcji lekkoatletycznej Kolejarza Toruń — Jan Duliński. (ps)



NA ZDJĘCIU: Pierwsze spotkanie reprezentacji męskiej Polski (w białych koszulkach), zakończyło się zwycięstwem naszych zawodników nad zespołem Finlandii w stosunku 3:0.
Foto CAF

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10707
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Pod ostrym kątem

Kłopoty ze światłem

Istnieje w życiu zasada, że każdą rozpoczętą pracę należy doprowadzić do końca. Nie wszyscy jednak hołdują tej zasadzie.

Np. Elektrownia w Bydgoszczy latem 1951 roku przystąpiła w Smukale Dolnej do zakładania sieci elektrycznej. Przez okres kilku tygodni monterom robota paliła się w rękach. Dołączyli oni do linii większość zabudowań w Smukale Dolnej i... odjechali.

Gdy w dziesiątkach izb wiejskich zabłysły jasne żarówki, w kilku budynkach palą się jeszcze kopcące lampy naftowe.

Chłopi zamieszkali w domach, których nie dołączono do sieci elektrycznej, napisali do dyrekcji Elektrowni list z prośbą o przysłanie komisji i zelektryfikowanie także ich mieszkań.

Chłopi otrzymali odpowiedź, że wkrótce przybędą monterzy, którzy ukończą elektryfikację gromady i dołączą sieć do ich domów. Niestety mamy dziś już sierpień 1952 roku, a monterów jak nie widać, tak nie widać.

Należy zaznaczyć, że objęcie elektryfikacją całej wioski wymaga przeciągnięcia sieci zaledwie na przestrzeni 500 metrów, a więc kilku dni pracy i niewielkiego nakładu kosztów.

Głos ma dyrekcja Elektrowni, która niewątpliwie odpowie, kiedy zabłysną żarówki we wszystkich domach Smukały Dolnej?

Na podstawie korespondencji Zygmunta Otto
(JOT)

—o—

Świetlice woj. bydgoskiego przystępują do konkursu

(B) Rozpisany ostatnio ogólnopolski konkurs o tytuł najlepszej świetlicy i biblioteki wzbudził żywe zainteresowanie. Już obecnie wpływają pierwsze zgłoszenia. Pierwszymi świetlicami na terenie woj. bydgoskiego, które przystąpiły do konkursu, są świetlice „Celulozy" z Włocławka, Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego oraz Zakładów Sodowych w Mątwach. W akcji zgłoszeń do konkursu przoduje Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców, który zgłosił wszystkie podległe mu świetlice i bibliotek!

Do konkursu przystąpiły również wszystkie Powiatowe Domy Kultury.

Szukamy i zwalczamy STONKĘ ZIEMNIACZANĄ

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — Ditta — (godz. 16, 18, 20).
POLONIA — „Pod niebem Sycylii" (godz. 17, 19,15).
WOLNOŚĆ — Dzieci z jednego podwórka (godz. 16, 18, 20).
GRYF — „Zaręczyny Koryny Schmidt" (godz. 17, 19).
ORZEŁ — „Drużyna" (godzina 17, 19).
MIR — „Carmen w Hollywood".
BAŁTYK — „Świat się śmieje" (godz. 17 i 19).
ROZMAITOŚCI — Program aktualności. (Od godz. 16 do 23)

OGRODOWE BAGATELA — „Muzyka i miłość". (godzina 20).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9—15 w środy i piątki od godz. 12 do 19.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa grafiki Rembrandta.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Rodzinka" — godzina 19.30.

DYŻURY NOCNE APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 23 bm. godz. 22 do soboty, dnia 30 bm godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 16, ul. Dworcowa 48, tel. 24-66.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.